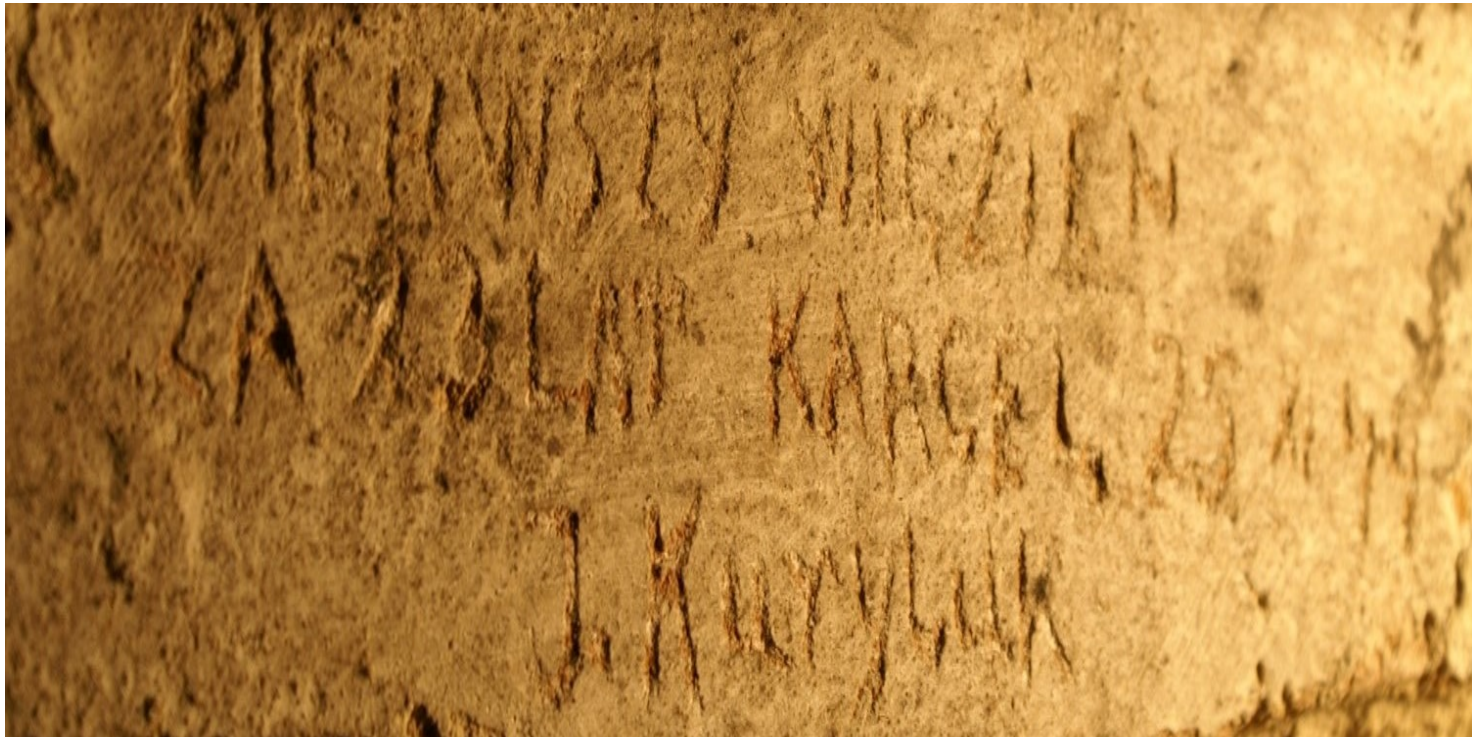


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/aparat-bezpieczenstwa/91199,Smierc-przyniesiona-w-swieconce-Likwidacja-szefa-PUBP-w-Hrubieszowie-Jacentego-G.html>



Fot. ze zbiorów własnych IPN

ARTYKUŁ

Śmierć przyniesiona w święconce. Likwidacja szefa PUBP w Hrubieszowie Jacentego Grodka

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: KAMIL REWER 16.04.2022

Za plecami wkraczających w lipcu 1944 r. na Lubelszczyznę frontowych oddziałów Armii Czerwonej posuwały się jednostki mające na celu zainstalowanie na zajmowanych terenach nowej administracji podległej

komunistom. Od samego początku przystąpiono do tworzenia struktur komunistycznego aparatu represji.

Aparat ten podlegał początkowo Resortowi Bezpieczeństwa Publicznego PKWN, a od stycznia 1945 r. Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego. W strukturach wojewódzkich podstawową jednostką terenową były Powiatowe Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego.

Tworzenie struktur aparatu bezpieczeństwa w Hrubieszowie

Kreowanie lokalnych struktur władzy wykonawczej – Powiatowej Rady Narodowej w Hrubieszowie rozpoczęto od wyznaczenia dwóch pełnomocników z ramienia PKWN – byli to Mikołaj Oleksa i Aleksy Pilipczuk. 25 lipca 1944 r. wspomniana dwójka wraz z Janem Bulwickim z Brygady AL im. Wandy Wasilewskiej i podległą mu grupą 34 ludzi, wyruszyli z Chełma do Hrubieszowa, celem wyparcia żołnierzy AK, którzy obsadzili tamtejszy posterunek MO. Po przejęciu kontroli nad miastem pierwszym komendantem MO został por. Bulwicki, zaś funkcję starosty powiatowego objął Aleksander Wilk. Na początku sierpnia 1944 r. został zorganizowany Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Hrubieszowie. Jego pierwszym kierownikiem został 14 września 1944 r. Edward Januszewski, jednak zaledwie miesiąc później, 27 października, został on zabity przez żołnierzy AK. Jego miejsce 15 listopada 1944 r. zajął Jacenty Grodek.

Jacenty Feliks Grodek urodził się 12 września 1900 r. we wsi Wołyń, pow. Radzyń Podlaski. Wychowywał się w rodzinie robotniczej. Ukończył 4 klasy szkoły powszechnej, następnie zaś kształcił się w zakresie rzemiosła stolarskiego. W latach 1918-1921 służył w szeregach WP w 1. Pułku Szwoleżerów. Od 1922 r. pracował jako stolarz w Warszawie, następnie aż do września 1944 r. zatrudniony był jako motorniczy tramwajów. Przed wojną należał do KPP, w okresie niemieckiej okupacji wstąpił do PPR. 9 listopada 1944 r. złożył w WUBP w Lublinie podanie o przyjęcie do pracy w strukturach aparatu bezpieczeństwa.



**Dawna siedziba Powiatowego
Urzędu Bezpieczeństwa
Publicznego w Hrubieszowie przy
ul. Podzamcze 9. Fot. ze zbiorów
własnych IPN**



**Jacynty Feliks Grodek -
kierownik/szef PUBP w
Hrubieszowie. Fot. z zasobu IPN**



**Inskrypcje w dawnej siedzibie
Powiatowego Urzędu
Bezpieczeństwa Publicznego w
Hrubieszowie przy ul. Podzamcze
9. Fot. ze zbiorów własnych IPN**

„Noc świętego Kazimierza” z 3 na 4 marca 1945 r.

Funkcję zastępcy Jacentego Grodek pełnił w tym czasie Józef Chmarzyński – wśród lokalnej społeczności znany jako konfident Gestapo, a następnie niezwykle brutalny funkcjonariusz UB, który podczas przesłuchań znęcał się nad osadzonymi w areszcie żołnierzami AK. W przesłuchaniach tych pomagali mu dwaj inni funkcjonariusze – Stanisław Sokołowski i Bronisław Fuchs. Okrucieństwo przesłuchań nie mogło odbić się bez echa wśród miejscowego podziemia. Dlatego też – jak dowiadujemy się z konspiracyjnego tygodnika „Nowy Zew”, będącego głównym pismem redagowanym w drukarni Obwodu AK Hrubieszów – na mocy wyroku podziemnego sądu w dniu 3 marca 1945 r. został zabity w Hrubieszowie przez podkomendnych dowódcy I Rejonu (miasto Hrubieszów), ppor. Edwarda Michońskiego „Lisa”.

W ramach odwetu za zabójstwo Chmarzyńskiego Grodek wysłał na teren miasta trzy grupy zadaniowe celem likwidacji osób współpracujących lub sympatyzujących z AK. W nocy z 3 na 4 marca 1945 r. na ulicach Hrubieszowa od kul ubeckiego „szwadronu śmierci” zostało zabitych 16 osób; ich ciała porzucono w miejscach egzekucji.

Jak wynika z raportu z 21 marca 1945 r., skierowanego przez gen. Iwana Sierowa do Ławrientija Berii, w ramach odwetu za zabójstwo Chmarzyńskiego, kierownik PUBP Jacenty Grodek, po konsultacjach z lokalnymi przedstawicielami PPR i WP, wysłał na teren miasta trzy grupy zadaniowe celem likwidacji osób współpracujących lub sympatyzujących z lokalnymi strukturami AK (dowodzili nimi Stanisław Sokołowski, Bronisław Fuchs i Jacenty Grodek). W wyniku akcji przeprowadzonej w nocy z 3 na 4 marca 1945 r. na ulicach Hrubieszowa, od kul ubeckiego „szwadronu śmierci” zostało zabitych 16 osób; ich ciała porzucono w miejscach egzekucji. Pogrzeb zamordowanych, który odbył się 6 marca 1945 r., przekształcił się w manifestację przeciwko zbrodniczym działaniom UB. Brało w nim udział ponad tysiąc osób, a jego przebieg „zabezpieczali” funkcjonariusze tamtejszego urzędu. Dowództwo NKWD uznało działania podjęte przez PUBP w Hrubieszowie za samowolne i określiło jako „przypadki nieprawidłowego podejścia do walki z akowcami”. Tragiczne wydarzenia nocy z 3 na 4 marca 1945 r. zostały określone przez miejscowych mianem „Nocy św. Kazimierza” (4 marca przypadała rocznica śmierci tego świętego).



Dawna siedziba NKWD w Hrubieszowie przy ul. 3 maja 11 (tzw. dworek Du Chateau). Fot. ze zbiorów własnych IPN



Por. cc Marian Gołębiewski „Ster”-„Irka” - komendant Obwodu AK Hrubieszów. Fot. z zasobu IPN



Inskrypcje w dawnej siedzibie
Powiatowego Urzędu
Bezpieczeństwa Publicznego w
Hrubieszowie przy ul. Podzamcze
9. Fot. ze zbiorów własnych IPN

Przygotowania do likwidacji szefa PUBP w Hrubieszowie

Nazajutrz po krwawej nocy informacje o tragedii za pośrednictwem Bolesława Kłembukowskiego „Berenta”, kierownika obwodowego BiP, dotarły do komendanta Obwodu AK Hrubieszów, por. cc Mariana Gołębińskiego „Irka”-„Ster”. Pierwszą podjętą przez niego decyzją było sporządzenie afiszu informacyjnego, w którym przedstawił okoliczności zbrodni, jak również wydał imienny wyrok śmierci na sprawcę tej tragedii – Jacentego Grodka. Plakat został sporządzony przez „Berenta” i rozwieszony na terenie miasta i okolic w ilości kilkuset egzemplarzy.

Kluczową kwestią był problem wyboru sposobu wykonania wyroku śmierci. Doraźna likwidacja Grodka była niemożliwa, gdyż od momentu ukazania się afiszu nie pojawiał się na ulicach miasta, ewentualnie czynił to w towarzystwie kordonu funkcjonariuszy. Rozpatrywaną alternatywą było przypuszczenie ataku na siedzibę PUBP i wykonanie wyroku. Pomysł ten wydawał się możliwy do zrealizowania, jednak problem stanowili aresztanci, którzy mogli stać się przypadkowymi ofiarami akcji. W tym czasie „Ster” nawiązał znajomość z szefem Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, którym był prawdopodobnie oficer AK z obwodu tomaszowskiego. Relacja ta podsunęła nowy pomysł, który mógł zostać wykorzystany do wykonania zamachu na funkcjonariusza.

Komendant Obwodu AK Hrubieszów por. cc
Marian Gołębiński „Irka”-„Ster” podjął
decyzję o sporządzeniu afiszu
informacyjnego, w którym przedstawił
okoliczności zbrodni, jak również wydał
imienny wyrok śmierci na sprawcę tej tragedii
– Jacentego Grodka.

Z informacji uzyskanych od szefa PUR wynikało, że dobrym przyjacielem Grodka był Jan Jabłoński, pełniący funkcję prezesa Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego (TRH) im. Stanisława Staszica. Z racji zbliżających się Świąt Wielkanocnych „Ster”, chcąc wykorzystać fakt znajomości pomiędzy Jabłońskim a Grodkiem, postanowił wysłać w imieniu tego pierwszego święconkę wraz z listem zawierającym życzenia, a także prezent-niespodziankę w zapakowanej paczce.

Akcję zainicjował ppor. Kazimierza Horbotta/Hodбота „Nerona” – oficer łączności w Obwodzie AK Hrubieszów, który spreparował list do Grodka. Podawał się w nim za prezesa TRH, składając życzenia z okazji zbliżających się świąt w imieniu swoim, a także społeczeństwa Ziemi Hrubieszowskiej. Równocześnie przygotowaniem samej „paczki” zajmował się ppor. Karol Bojarski „Wyga” – adiutant „Stera”. Przesyłka składała się z dwóch koszyków – w jednym znajdowały się kwiaty, w drugim zaś produkty wielkanocne (babka, kiełbasa, jajka, a także wódka i papierosy). Z polecenia Gołębiewskiego przygotowaniem ładunku wybuchowego zajął się oficer saperów obwodu hrubieszowskiego, ppor. Wacław Nowicki „Podkowa”. Ładunek składał się z 800 g trotylu i podzielony był na dwie części, które miały być gwarancją odpalenia. Umieszczono go w jednym z koszyków.

W pełni skompletowaną przesyłką zajął się „Wyga”. Zapakowany list wraz z kwiatami i koszem podarunków przekazał przypadkowo spotkanemu dziesięcioletniemu chłopcu, którego zatrzymał na ulicy. Z racji, iż była to Wielka Sobota (31 marca 1945 r.), poprosił go aby najpierw udał się ze święconką do kościoła celem poświęcenia jej, a następnie zaś do gmachu UB. Za usługę tę przypadkowy „kurier” miał dostać wypłatę w wysokości 100 zł. Z poświęconą przesyłką chłopiec udał się w kierunku siedziby PUBP, gdzie został zatrzymany przez wartownika. Konieczne okazało się wytłumaczenie, że rzeczona przesyłka jest adresowana do kierownika UB od jego znajomego Jana Jabłońskiego. Z protokołu przesłuchania Stanisława Hulaka – funkcjonariusza PUBP w Hrubieszowie, wynika, że chłopca do gabinetu kierownika osobiście zaprowadził Bronisław Fuchs. Z racji zbliżających się świąt w budynku panowała radosna atmosfera, sam Grodek otrzymany prezent uznał za miły gest ze strony prezesa TRH. Z zeznań Hulaka dowiadujemy się, że szef PUBP z zadowoleniem przeczytał otrzymany list, a za fatygę nagrodił chłopca symboliczną sumą pieniędzy, nie przypuszczając, że może to być jakiś podstęp. Po dostarczeniu przesyłki, obserwujący całe zdarzenie „Wyga” poinformował o wszystkim swojego przełożonego „Stera”.



Hrubieszów - dawna siedziba

**PUBP, ul. mjr. H. Dobrzańskiego
„Hubala” 7. Fot. ze zbiorów
własnych IPN**



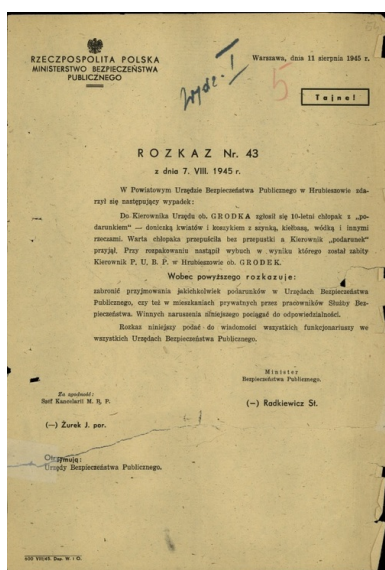
**Kondukt żałobny z trumną
Jacentego Grodka. W tle obecny
budynek Urzędu Miasta w
Hrubieszowie. Fot. z zasobu IPN**



**Częściowo zachowana inskrypcja
w dawnej siedzibie Powiatowego
Urzędu Bezpieczeństwa
Publicznego w Hrubieszowie przy
ul. Narutowicza 5. Fot. ze zbiorów
własnych IPN**

Śmierć Grodka

Po zakończonej pracy szef UB wydał rozkaz dwóm funkcjonariuszom (Bronisław Fuchs i Bogusław Plakuta), aby odnieśli upominek do jego domu. Otrzymałą paczkę Grodek rozpakowywał w towarzystwie swojej żony Jadwigi, lecz – jak zeznała później – w pewnym momencie musiała opuścić swojego męża i udać się do kuchni celem przygotowywania obiadu. Krótco potem doszło do silnego wybuchu, który był słyszany na ulicach miasta. Jak się okazało, zamontowany zapalnik ukryty w paczce spełnił swoje zdanie. Ładunek detonował w rękach Grodka, który zginął na miejscu.



Rozkaz nr 43 Ministra Bezpieczeństwa Publicznego z 7 sierpnia 1945 r. Z zasobu IPN

Pogrzeb szefa PUBP w Hrubieszowie odbył się następnego dnia, 1 kwietnia 1945 r., w Wielką Niedzielę.

Przeprowadzony w nietypowy sposób zamach na funkcjonariusza UB, nie pozostał bez echa w najwyższych strukturach MBP. 11 sierpnia 1945 r. minister BP Stanisława Radkiewicz wydał rozkaz skierowany do wszystkich placówek aparatu represji w kraju, w którym przytoczono *casus* Grodka i zabroniono przyjmowania jakichkolwiek podarunków przez funkcjonariuszy UB. Winni jego naruszenia mieli zostać pociągnięci do „odpowiedzialności”.

COFNIJ SIĘ